Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 247 Kraków, piątek 26 października 1923 Rocznik XXXII

10.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

250.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 55.000 M

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Winowajcy

Endecy i piastowcy uchwalili wolny handel. — Stał się on zgubą dla państwa

Powszechne jest dziś przekonanie, że gospodarka chjeno-piasta jest źródłem nieszczęść, jakie spadają na państwo i lud pracujący. Ale słabą ma pamięć lub nie orjentuje się wcale w stosunkach polityczno-gospodarczych ten, kto sądzi, że dopiero od maja, t. j. od chwili powstania rządu chjeńsko-piastowego zaczyna się niszczycielska robota reakcji. Chjena-piast, wprawdzie nie złączony jeszcze formalnie paktem politycznym, od samego zarania bytu odrodzonej Polski, **niszczył jej podstawy gospodarcze i polityczne.**

„Piast" był stronnictwem **bogatego chłopstwa,** — endecy i im pokrewne grupy przedstawicielami **kapitalizmu, burżuazji miejskiej.** Ogniwem, łączącem te żywioły, zwłaszcza w sprawach skarbowych, podatkowych i w polityce ekonomicznej państwa, **był interes klasowy burżuazji wiejskiej i miejskiej.**

Zawsze, gdy szło o podatki, nie nadzwyczajne, ale normalnie konieczne dla podtrzymania bytu państwa, bez uciekania się do druku papierowych pieniędzy bez pokrycia — tam zawsze widzieliśmy **piastowców z endecją i** całem paskarstwem wszech wyznań i narodowości, reprezentowanem w Sejmie ustawodawczym — **w jednym solidarnym froncie.**

Endecja i klerykalizm zaczął zbrodniczą robotę sabotażu państwa już za rządów Moraczewskiego. Któż z przytomnych nie pamięta tej bestjalskiej iście orgji agitacji endecko-klerykalnej, godzącej nietylko w rząd ludowy, ale przedewszystkiem **w państwo?** Bojkotowała burżuazja na wezwanie endecji i chadecji **podatki, demoralizowano urzędników, niszczono wszystko to, co jeszcze przed wpływem demoralizującym wojny światowej** zdrowego się ostało! Moraczewski upadł z powodu sabotowania państwa przez burżuazję i endecką wówczas administrację. **Ale demoralizacja, niszcząca poczucie obywatelskie, państwowe wśród burżuazji i urzędników, nie zniknęła!** Nauczona tylko paskarzyć, a nic państwu nie dawać, ale jeszcze go naciągać, burżuazja nie zmieniła się z chwilą dojścia do władzy **kapitalistycznego rządu Paderewskiego,** nie zmieniła się i dziś, mimo, że rządzi niepodzielnie!

Polityka gospodarcza większości **endecko-klerykalnej i piastowej w Sejmie też szła po linji egoizmu klasowego paskarzy wiejskich i miejskich.**

I bałamuci opinję publiczną ten, kto baje jeszcze, że Polskę zabija egoizm partyjny i waśnie partyjne. Nie. — **Zabija państwo i lud pracujący EGOIZM KLASOWY** wszystkich paskarzy, od kmiecia i waluciarza począwszy, a na fabrykancie i obszarniku-szlagonie skończywszy.

Czy widział ktoś kiedy jakieś rozdźwięki i waśnie między partjami burżuazyjnemi, gdy szło o **złupienie państwa, a obronę ich sakwy?** Czy widział kto kłótnie wśród nich, gdy szło o odrzucanie projektów **podatkowych,** sięgających do pełnych kieszeni burżuazji? Czy oni się kiedy kłócą, gdy chodzi o wywóz żywności za granicę, o **bezkarność lichwy i paskarstwa? Gdzie idzie o sabotaż państwa, a pognębienie klasy robotniczej — tam zawsze widzimy solidarność wszystkich stronnictw burżuazyjnych.**

Ramy artykułu nie pozwalają na wyliczenie tych wszystkich **faktów** z działalności stronnictw burżuazyjnych.

Jedno należy podkreślić. P. Witos nie pierwszy raz jest premjerem. Odpowiedzialność piastowców za rządy nie datuje się bynajmniej od chwili paktu z chjeną. P. Witos rządził przy poparciu endeków od końca 1920 do drugiej połowy 1921 r. Wyłączamy okres inwazji bolszewickiej, gdy głównym celem państwa było odeprzeć najazd, obronić granice.

Ale co robił p. Witos i piastowcy wogóle, po **zawarciu pokoju,** gdy wstępowaliśmy w okres naprawdę pokojowy, wymagający **twórczej, ofiarnej pracy nad odbudową skarbu i waluty? Był to najwyższy czas, żeby po zakończonej wojnie przystąpić do reform podatkowych i walutowych.** I cóż zrobiono? Nad walutą p. Witos się nie zastanawiał, o uregulowaniu podatków tem bardziej nie myślał. **Jeden postulat, nie państwowy, ale klasowy burżuazji zaprzątał wówczas mózgi endecko-piastowe,** a tym postulatem był: **WOLNY HANDEL CZYLI WOLNY PASEK!**

To była **najpilniejsza rzecz dla endeków i piastowców,** którzy w dniu 2 lipca 1921 **uchwalili wolny handel,** a 8 lipca dalszą emisję do **118 miljardów!**

Następstwem tego kroku był, jak wiemy, **szalony wzrost drożyzny, inflacja i raptowny spadek marki, do dziś się odbywający,** a przez rządy p. Witosa w drugiem wydaniu potęgowany.

WOLNY HANDEL STAŁ SIĘ GROBEM DLA POLSKIEJ WALUTY i nie daj Boże, stać się może katastrofą dla naszego całego bytu państwowego.

Zamiast starać się o wyszukanie i zabezpieczenie stałych źródeł dochodu dla skarbu państwa, **zamiast pracy nad zrównoważeniem budżetu i reformy** walutowej, rządzący endeko-piast z Witosem na czele uważał za pilniejsze wprowadzenie **wolnego handlu,** to znaczy swobodnego **śrubowania cen przez paskarzy, bo o to przecież w całej** sprawie chodziło!

Zakute w egoizmie klasowym łby endecko-piastowe nie zastanawiały się wcale nad tem, że **wolny handel** to znaczy zwyżka cen wszystkich towarów **raptownie zwiększy wydatki państwa, inflację i krach waluty!**

Tego mózgi wodzów burżuazji, nie sięgające myślą dalej, jak zagroda kmiecia lub obszaru dworskiego nie rozumiały **albo nie chciały rozumieć!**

Gdybyż z wprowadzeniem wolnego handlu pomyślano o **zabezpieczeniu dochodów państwa,** skoro ważono się na eksperyment, potęgujący drożyznę i wydatki skarbu, skutki byłyby może mniej fatalne — ale perspektywa nadmiernego bogacenia się przy wolnym pasku dominowała nad względami na dobro państwa i jego bytu.

Sprawcy tej katastrofy, dzięki fatalistycznej jakiejś ślepocie politycznej większości wyborców, odnieśli sukces przy wyborach, a następnie stali się wyłącznymi włodarzami państwa. Dziś może wielu, patrząc na dalsze eksperymenty spółki endecko-piastowej, nauczy się myśleć i orjentować w polityce. **ZA DROGA TO JEDNAK NAUKA...**

Stosunki gospodarcze i walutowe państwa uzdrowić może tylko taka **większość sejmowa i taki rząd,** który **ZERWIE Z POLITYKĄ PRZYWILEJÓW WOLNEGO PASKA.** Żywioły, które przez pięć lat uprawiały politykę **przywilejów klas posiadających, państwa z bagna paskarskiego nie wywiodą,** bo nawet o tem na serjo nie myślą.

Przyglądnijmy się temu, co się dziś robi. Prasa chjeńsko-piastowa woła: wszyscy na front! Do pracy nad odbudową skarbu i waluty! Tymczasem, gdy chjeński minister skarbu p. Kucharski mówi o oszczędnościach i podatkach, minister rolnictwa p. Gościcki **referuje podwyżkę cen ziemiopłodów, zboża!** Interes państwa wymaga ofiarności i ograniczenia się obywateli, — interes paskarzy łupienia skóry z państwa i proletarjatu. I to drugie odbywa się **bez ograniczeń!**

Drożyzna szaleje! Ceny rosną bezczelnie z każdą sekundą, wyprzedzają spadek marki, przekraczają parytet złoty. Robotnik, urzędnik pracuje cierpliwie za 1 piątą lub niżej jeszcze, płacy przedwojennej, burżuazja, nie płacąc podatków, **musi mieć ceny towarów i zyski według parytetu złota i ponad ten parytet!**

I gdzież tu jest współdziałanie burżuazji ze swoim rządem,

Burżuazja sama **podkopuje swój rząd i swój byt** polityczny.

I głupiec lub szalbierz polityczny może chyba twierdzić, że w takich warunkach **wolnego, bezkarnego rozboju paskarskiego, rozwydrzonej paskarji można przeprowadzić sanację skarbu i waluty!**

Wszelkie gadania o sanacji stosunków, bez czynów, **bez zarządzeń, ograniczających rozbój wolnego handlu, bez ograniczenia wyzysku,** pozostaną piaskiem, rzucanym społeczeństwu, temu uczciwemu, w oczy!

Samolubstwo nieokiełzane burżuazji nas zabije! Bez przełamania jej egoizmu niema mowy o ratunku. Kto tego nie widzi, ten ślepy jest tak, jak ślepą jest nasza tępa burżuazja, która może przejrzy jeszcze, ale wtedy, gdy będzie już zapóźno!

M. P.

Gabinet koalicyjny pod przewodnictwem Rataja?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 października.

W kołach sejmowych krążą uporczywe pogłoski, że w najbliższych dniach przyjdzie na tapet sprawa utworzenia **gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem p. Rataja.** Wiadomość o rezygnacji p. Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu stoi w związku z powyższem doniesieniem.

P. Korfanty konferuje

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Wczoraj przybył do Sejmu p. Korfanty i odbył konferencje z przedstawicielami różnych klubów poselskich.

Rugi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Łukasiewicz, podał się do dymisji. Następcą jego zostanie p. Skrzyński, przewodniczący komisji reparacyjnej w Moskwie.

Nowy wojewoda stanisławowski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Wojewoda stanisławowski Jurystowski ustępuje. Jako następcę wymieniają p. Wawrauscha, radcę województwa krakowskiego.

Sygnał

W Krakowie wybuchł ogólny strajk kolejowy, który wedle uzasadnionych przypuszczeń rozszerzy się conajmniej na cały okręg dyrekcji krakowskiej. Na jakiem podłożu ten strajk wybuchł, najlepiej wyjaśnią słowa jednego z kolejarzy, wygłoszone na masowem zgromadzeniu na dziedzińcu Domu Robotniczego. „Chcemy — powiedział ów kolejarz — ratunku dla ojczyzny, abyśmy także mogli w niej żyć“. Te słowa są najdosadniejszą odpowiedzią na zarzuty i oszczerstwa, rzucane na kolejarzy, jakoby ich walka była wymierzoną przeciw państwu.

Ci, którzy takiemi metodami zohydzają walkę kolejarzy o ludzką egzystencję, świadomie — trudno bowiem przypuścić, aby aż w tym stopniu byli ignorantami — robią różnicę między państwem a jego pracownikami, w danym wypadku kolejarzami. Państwo jest obecnie największym pracodawcą; państwo dzisiejsze nie ogranicza się do administrowania, ale jest gospodarzem, przedsiębiorcą, pracodawcą, na olbrzymią skalę. I tu właśnie widzimy nonsens, jakim wojują przeciwnicy zorganizowanych robotników, mianowicie że przeciwstawiają państwo-przedsiębiorcę kolejarzowi- (czy innemu pracownikowi państwowemu) pracobiorcy.

Zapewne, że przedsiębiorca bez względu na to, czy reprezentuje on kapitał prywatny czy publiczny, dąży z natury porządku kapitalistycznego do osiągnięcia jak największego zysku. To musi się przyjąć jako fakt, który nie ulegnie zmianie, dopóki cały obecny porządek nie zostanie zmieniony. Czy jednak, pytamy, leży w interesie przedsiębiorcy mieć robotnika głodnego, a więc niezadowolonego i do pracy niechętnego, czy robotnika sytego, który we własnym interesie ma równorzędny z przedsiębiorcą interes tj. utrzymanie przedsiębiorstwa w stanie pomyślnym, dającym dochód?

Około tego pytania obraca się dzisiejsza sytuacja kolejarzy i ich stosunek do rządu względnie państwa. Dotychczas uprawiany system dodatków był zarówno szkodliwy dla dającego jak i biorącego. Z którejkolwiek strony system ten będziemy oglądać, zawsze wyniknie praktycznie to, co wszyscy widzą, mianowicie że im częstsze i wyższe są dodatki, tem częściej i wyżej rośnie drożyzna. Nie trzeba też pominąć i tej okoliczności, że ten system dodatków jest dla funkcjonarjuszów państwowych upokarzającym, gdyż znosi równorzędność między pracodawcą a pracobiorcą. Państwo dawało dodatki wedle własnego uznania, powiedzmy nawet wedle możności, ale funkcjonarjusz nie miał wpływu na ich wymiar, i nigdy nie wiedział, ile w dn. zapadłości otrzyma; nie wiedział nawet, kiedy ten dzień zapadłości przypada. A zasadą równorzędności jest na całym świecie, aby płaca robotnika — także państwowego — była unormowana za obopólnem porozumieniem, odnośnie do funkcjonarjuszów państwowych przy współudziale ich reprezentantów w ciele ustawodawczem.

Zdawałoby się, że to ostatnie miało miejsce, gdyż Sejm uchwalił przecież ustawę uposażeniową, która wedle pewnych wersyj ma być zastosowaną z ważnością od 1 października wstecz. Tak, ale ustawa ta doszła w obecnem swem brzemieniu do skutku wbrew tym, których dotyczy, wbrew żądaniom zorganizowanych grup funkcjonarjuszów państwowych, z pominięciem postawionych przez nie poprawek. W rezultacie ustawa uposażeniowa, która już w dniu uchwalenia nie odpowiadała stosunkom, obecnie już zupełnie straciła na aktualności, ileże w międzyczasie drożyzna zrobiła tak szalone postępy, że przekreśliła wszystkie cyfry, które np. w sierpniu mogły jeszcze być przedmiotem targów i dyskusji.

Taką jest obecnie sytuacja kolejarzy i ta sytuacja wpędziła ich w walkę strajkową. Wiemy z góry, że rząd a nawet pewna, zbałamucona część opinji publicznej będą uważały tę walkę za „niepartjotyczną“, za dowód wyższości potrzeb materjalnych nad idealnemi. Wiemy też, że rząd — szczególnie rząd obecny — będzie prowadził walkę ze swymi pracownikami sposobami i środkami, jakie mu daje państwo jako zwierzchnik a nie jako pracodawca. Wiemy niemniej, że — z ubolewaniem to stwierdzamy — wśród strajkujących znajdą się jednostki i grupy o słabym charakterze a jeszcze bardziej o słabych środkach, które mogą w walce nie wytrwać a temsamem jej rozmach osłabić. Co to jednak znaczy wobec samego faktu porwania się do tej walki wobec tego najgłośniejszego protestu przeciw gospodarce, która taką walkę z konieczności sprowadza?

Rząd obecny przez tyle miesięcy szermował frazesem o „antypaństwowym“ charakterze możliwego strajku kolejarzy, że argument ten, w zasadzie słuszny, zupełnie stracił na aktualności. Strajk wybuchł, bo nic nie zrobiono aby go uniknąć. Teraz rząd ma przestrogę; ma sygnał ostrzegawczy, że iskra zapalona w jednem miejscu może spowodować pożar naokoło, tembardziej, że niewątpliwie rząd będzie dorzucał materjał palny w formie różnych zarządzeń celowych i jeszcze więcej bezcelowych. Jeżeli rząd nie zawróci z dotychczasowej drogi, może sygnał ten stać się hasłem do czynów, na które i najcięższe represje nie pomogą.

LISTY Z KRAJU

—o—

Gorlice, 22 października.

POŻYCZKA, KTÓRA SIĘ RZĄDOWI WRESZCIE UDAŁA...

Nie w Ameryce, nie w Londynie i nie w Paryżu, lecz... w zniszczonych przez wojnę i dotąd nie odbudowanych Gorlicach. Udała się rządowi ta pożyczka bez przyjazdu Kucharskiego i bez wydatków na Hammerlinga. A miała się rzecz tak:

Dyrekcja miejscowego rządowego gimnazjum zwołała wiec rodzicielski w dniu 14 bm. Szło bowiem o opał na nadchodzącą zimę, którego rząd dostarczyć nie chce, bo nie ma za co. Zaproponowano rodzicom, aby ten ciężar wzięli na siebie. Rodzice, w znacznej części należący do obozu ósemki, zbuntowali się. Jakto, rząd, który ostatnio udzielił miljardowej pożyczki znanemu w tutejszym powiecie dorobkiewiczowi naftowemu (z Piasta...), nie może wydać kilkunastu miljonów na opalenie szkoły? Tego już za dużo było i najbardziej zacietrzewionym ósemkarzom. Wiec przekształcił się w opozycyjne zgromadzenie. Kilku naszym towarzyszom, obecnym na wiecu, włosy dęba stawały, gdy słuchali silnych, energicznych mów swoich przeciwników politycznych, krytykujących otwarcie rządy „ich większości“. Skończyłoby się napewne na uchwaleniu bardzo ostrej rezolucji, gdyby nie obecność na wiecu miejscowego menera piastowego, profesora szkoły wydziałowej (bez egzaminu wydziałowego) p. Koniecznego. Ten gorlicki „minister rodak“ zaczął robić „dywersję na tyłach“, grożąc, że natychmiast da znać rządowi o nielegalnych obradach wiecowników. To też wiecujący ograniczyli się do uchwalenia rządowi pożyczki krótkoterminowej. Dla „pewności“ chciano obciążyć gwarancją dyrektora gimnazjum, co wprawiło w ogromną wesołość całe audytorjum, no i samego „potentata finansowego“ — dyrektora. Lecz dało się zgromadzonym wytłómaczyć, że gwarancja podobna jest bez wartości, gdyż dyrektor bez dłuższych zabiegów dostanie z gminy świadectwo kompletnego ubóstwa i gwarancję djabli wezmą.

Udzielono więc pożyczki rządowi bez gwarancji. Takie to są ryzykanty w naszych Gorlicach...

A uprzedzaliśmy ich przed paroma tygodniami: „Nie dawajcie, żebraki, składek na obiad powitalny dla p. Kiernika, bo to wam bokiem wylezie“. Nie usłuchali, naiwni, więc wylazło.

Wiadomości polityczne

—o—

KONIEC RENEGACKIEJ GADZINY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Z datą 20 października 1923 r. ukazał się ostatni **numer „Ślązaka“**, organu renegatów na Śląsku Cieszyńskim, którymi dowodził Koždoń.

Pierwszy numer tego pisma pojawił się był 13 lutego 1909 r. Zadaniem tego pisma i partji Koždoniowców było — w interesie niemieckim i przy poparciu niemieckiego kapitału i c. k. władz w Opawie, udowadniać, że Polacy śląscy nie są Polakami, lecz posiadają odrębną „narodowość śląską“; przyczem „Ślązak“ starał się zohydzać wszystko, co polskie.

Dobrze się działo tym renegatom za czasów austrjackich. Ale Austrja runęła. Wówczas poszli ślązakowcy na żołd czeski w dobie plebiscytowej. Prowodyrzy ich za swe usługi dostali różne synekury. Ale Czesi, wykorzystawszy ich przy plebiscycie, nie mieli ochoty łożyć na ich pismo, zadłużone w drukarni ani pokrywać ich bankrutujących geszeftów:

Podczas plebiscytu z subwencji rządowych założyli ci panowie „Konsum slezan“. Niedługo po rozgraniczeniu Śląska konsum ten zbankrutował w sposób zwany: „wyrównanie sądowe“. Straty poszkodowanych szły w miljony. Mówiono, że to wszystko z powodu splądrowania tego konsumu w Cieszynie. Jednakowoż ci, którzy łożyli subwencje na konsum nie byli tak naiwni. **Przeprowadzono rewizję fachowców z ramienia rządu.** Jak się dowiadujemy, skonstatowano niedokładności **około 2 miljonów** tak, że sprawą tą osobliwej likwidacji będzie się prawdopodobnie musiała zająć jeszcze prokuratura.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

48

— Oto i on! — zawołał Steger. — Panie Rivarez!

Przechodząca postać drgnęła i odwróciła się z twarzą uśmiechniętą. — Ciekaw jestem, — błyskawicznie przemknęło przez głowę Renego — czy on słysząc dźwięk swego nazwiska, zawsze oczekuje ciosu?

Zanim Rene mógł przeszkodzić, Lortigue zaczął:

— Staramy się namówić pana Martela, by się do nas jutro przyłączył, a on twierdzi, że musi sortować kamienie. Mówiłem mu właśnie, że jestem pewny, iż pan by mu pomógł; pan przecież zawsze taki dobry.

Tłómacz odwrócił się powoli i nie rzekłszy słowa spojrzał na Renego, który pospieszył odpowiedzieć na to spojrzenie.

— Pan Lortigue się myli; nie miałem zamiaru pana trudzić. Pan tak dobry, że gotowiśmy wszyscy zapomnieć swoich zajęć.

— Wiedziałem, że pan życzy sobie robić to sam — odparł Rivarez i zwrócił się do Marchanda. — Przypuszczam, że i pan doktor zostaje w obozie.

Marchand skinął, trzymając cybuch między zębami.

— Tak, a pułkownik także. Pieczona małpa nam wystarcza; przynajmniej nie papla.

— Ostatecznie — powiedział sobie Rene, nie mogąc zasnąć tej nocy i jak zwykle rozmyślając o tłómaczu — może byłem dlań przecież niesprawiedliwym. Gdyby istotnie pragnął się wkupić w łaski, to próbowałby się przypochlebiać i podobać albo mnie, wiedząc, że mógłbym go zniszczyć, gdybym chciał, lub Marchandowi, który może pułkownika obwinąć koło palca; a jednak tego nie robi...

Nagle krew uderzyła mu do głowy.

— Boże, jakiż ze mnie dureń! Przecież to właśnie w ten sposób nam się przypochlebia, okazując, że nas tylko szanuje. Za nos nas wodzi, taksamo, jak wszystkich innych, tylko na inny sposób. Osła wabi ostem, a psa kością.

To odkrycie tak go podnieciło, że siadł nagle, by dokładniej się nad niem zastanowić. Noc była jasna, a twarze śpiących towarzyszów jasno rysowały się w świetle księżyca, blade, upiorne. Rivarez leżał obok niego, spokojnie oddychając.

— To bezczelność! — myślał Rene. — Jak on to jednak zmiarkował?

Bliżej przyjrzał się spokojnemu profilowi.

— Ciekaw jestem, ile też wie o każdym z nas? Dość chyba, zważywszy cały ten przeciąg czasu. Ja nic o nim nie wiem, pominto, że wiem, czem był. Tak, jedno wiem tylko: musiało coś ugodzić w niego porządnie, wnioskując z tej linji w kącikach ust. Nie widać jej, gdy czuwa. Myślę...

Położył się i odwrócił na drugi bok.

— Znowu tosamo, wiecznie tosamo! Co mnie właściwie obchodzi on i jego tajemnice? Zbyt czyste prawdopodobnie nie będą.

Nazajutrz, zastanowiwszy się poważnie nad całą sprawą, Rene doszedł do wniosku, że najwyższy już czas położyć koniec tej głupocie. Zachowywał się, jak skończony idjota, marnując nieliczne wolne chwile na próżne rozmyślania o sprawach człowieka obcego. Czy Rivarez jest lub nie jest intrygantem bezczelnym, to niewątpliwie jest faktem wielkiej doniosłości dla Rivareza i jego przyjaciół, jeśli jakich posiada; dla Renego, znajomości przemijającej, przypadkowo narzuconej, jest czemś całkiem obojętnem. Poprostu wyrobił w sobie głupie przyzwyczajenie zastanawiania się nad tą sprawą, którą raz na zawsze musi sobie wybić z głowy.

Do zadania tego zabrał się tak poważnie, że niemal przez tydzień zdołał myśli swe utrzymać na wodzy, zdala od tego wszystkiego. Aż in pewnego dnia, podczas spoczynku poobiedniego, Guillaumet wyciągnięty w hamaku, z cygarem w ustach, zaczął jak zwykle opowiadać rozmaite plugawe historje. Tego dnia nie czyniły wrażenia; upał był szalony, a wszyscy pomęczeni. „Żółtodzióby“ z lekka chichotały, ale pułkownik ziewał i klął na moskity, a nawet Lortigue pomrukiwał. Rene nasunąwszy siatkę na oczy, naprożno usiłował nie słyszeć drażniącego głosu i zasnąć. Marchand odwrócił się z pomrukiem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Grecko-katolicki ksiądz zamordowany przez siostrę Mirosława Siczyńskiego

Kolonja ukraińska w Chicago została poruszona do głębi tragicznem mordestwem księdza Wasyla Stefczuka, proboszcza parafji św. Jerzego przez Emilję Strutyńską, żonę ks. Strutyńskiego, poprzedniego proboszcza parafji św. Jerzego.

Parochowa Strutyńska, rodzona siostra Mirosława Siczyńskiego, zabójcy hr. Potockiego, wówczas namiestnika Galicji, przybyła specjalnie do Chicago z Ramey, gdzie jej mąż ks. Strutyński jest obecnie proboszczem miejscowej grecko-katolickiej cerkwi, by się pomścić za krzywdy, wyrządzone, jej zdaniem, mężowi przez ks. Stefczuka, który miał go podstępnie pozbawić parafji, przez rozpuszczanie pogłosek o nadużywaniu funduszów kościelnych, czemu Strutyńska energicznie zaprzecza.

Paroch Strutyński został usunięty z intratnej parafji na ubogą parafijkę w Ramey, gdzie nie miał tyle dochodów, by podołać swym zobowiązaniom, a te były dość wielkie. Między innemi zobowiązaniami ks. Strutyński miał zwracać 100 dol. miesięcznie towarzystwu ukraińskiemu w Chicago „Dnipro Building Loan Association", jako zwrot niedoborów, które zostały spowodowane jego nadużyciami. Dostawszy małą parafję bez dochodów, ks. Strutyński przestał uiszczać się ze swoich zobowiązań. Żona ks. Strutyńskiego udała się do Chicago z prośbą do ks. Stefczuka, następcy swego męża, aby wpłynął na urzędników towarzystwa, by uwolnili jej męża od ciężkiego obowiązku. Ks. Stefczuk nietylko odmówił, ale począł rozszerzać fałszywe pogłoski o swoim poprzedniku, oskarżając go o sprzeniewierzenie dalszych kilku tysięcy dolarów, zebranych na budowę cerkwi podczas gdy był proboszczem w Chicago.

Listy, pisane przez dawnych parafjan do Ramey, tak wzburzyły żonę ks. Strutyńskiego, że wyjechała do Chicago z zamiarem zamordowania oszczercy swego męża.

Niebawem w niedzielę zaopatrzona w rewolwer przyszła o godz. 9 rano do cerkwi św. Jerzego i po wejściu do niej gęsto zawoalowana udała się wprost przed wielki ołtarz, a następnie skierowała się do konfesjonału, w którym ks. Stefczuk słuchał spowiedzi.

Klęknąwszy przed konfesjonałem wyjęła z torebki rewolwer i dała dwa strzały do konfesjonału, z którego wybiegł ks. Stefczuk, oblany krwią na twarzy, wołając o pomoc. Za uciekającym księdzem, zabójczyni dała jeszcze dwa strzały, obydwa śmiertelne.

Ks. Stefczuk upadł martwy na schodach, prowadzących do cerkwi. Wśród zgromadzonych zapanowało zamieszanie i panika, która jednak wkrótce ustała, gdy zabójczyni spokojnie zatrzymała się na swojem miejscu, nie myśląc uciekać. Zawezwany ambulans odwiózł zwłoki zabitego księdza do zakładu pogrzebowego, a policja odprowadziła Strutyńską na stację policyjną, gdzie spokojnie opowiedziała powody morderstwa.

UWAGI

—o—

Obłęd

Przed kilku dniami podrożał tytoń — poraz trzeci w ciągu miesiąca. Na tem się nie skończy, gdyż wtajemniczeni zapewniają, że z dniem 1 listopada nastąpi nowa może 100 procentowa podwyżka. W tych dniach rząd podniósł cenę soli monopolowej o 100 proc. tak, że wagon warzonki kosztuje obecnie 20 miljonów. Z dniem 1 listopada taryfy pocztowe zostaną podwyższone o 60 do 100 proc., zaś taryfy kolejowe o 200 proc. Akcyza od spirytusu w najbliższym czasie zostanie podwyższoną z 200 na 300 tysięcy marek od litra.

Kto to wszystko zapłaci? Oczywiście konsument, gdyż kupiec będzie tylko inkasentem, który ściągnie dla rządu podwyższone opłaty, naturalnie z dodatkiem za fatygę. Nawet nie wszystkie podwyżki otrzyma rząd, gdyż ani nie próbuje obciążyć wyższymi opłatami np. tytoniu, soli, spirytusu, które kupcy w przewidywaniu podwyżek schowali.

Jakże mogą wyżyć ludzie pracy, kiedy na nich spadają wszystkie ciężary, a klasy posiadające nic nie płacą? Przecież wszystkie podatki bezpośrednie dają tylko 20 procent ogólnych dochodów państwowych, a z tych 20 procent zaledwie kilka procent faktycznie do kas państwowych wpływa, podczas gdy reszta zostaje w kieszeni podatników.

Obłęd to poprostu i bezrozum w najwyższym stopniu. Jest to — jak się jedno pismo burżuazyjne wyraża — podcinanie gałęzi, na której się siedzi. Z jednej strony robotnikom i urzędnikom dać drobne podwyżki, z drugiej strony nakładać na nich codziennie nowe ciężary — oto polityka rządu chjeńskiego.

—ooo—

Przewidujący gabinet

„GAZETA LWOWSKA" O MINISTRZE, LWOWSKIM WODZU ENDECJI, GŁĄBIŃSKIM

„Gazeta Lwowska", uprawiająca obecnie kurs opozycyjny rządowi, nie może jednak czasem wytrzymać... Podnosi alarm, iż w okręgu lwowskim grozi **zamknięcie szkół w zimie z powodu braku węgla** — zarówno szkół powszechnych, jak i średnich, **gdyż** zapasy węgla starczą zaledwie na **1 do 2 miesięcy.**

Wspomniawszy o różnych trudnościach gmin — o ile chodzi o szkoły powszechne (gminy bowiem mają dostarczać opału) i o fatalnej sytuacji szkolnictwa średniego, którem opiekuje się rząd, dodaje ów dziennik:

„Najbardziej oburzające jest jednakże stanowisko ministerstwa oświaty, które przez ociąganie się w wyasygnowaniu kredytów sprawiło, że dziś zakup węgla dla samych szkół średnich w okręgu lwowskim pochłonąłby kilkanaście miljardów, gdy przed kilku miesiącami wystarczyłoby kilkaset miljonów.

Pod naporem sił nauczycielskich w Sejmie przeznaczył rząd zaledwie 3 miljardy na pożyczkę dla gmin całego państwa na opał dla szkół powszechnych. Dla okręgu lwowskiego przypadła drobna kwota 120 miljonów!

Seminarja nauczycielskie są w podobnem położeniu, jak gimnazja. Zagrożone jest nawet samo kuratorjum, które nie posiada potrzebnych zapasów opału, również i 61 inspektoratów szkolnych na prowincji; urzędy te będą musiały chyba zwinąć urzędowanie."

Przy takiej gospodarce deklamuje się równocześnie o oszczędności! Rząd, pozwalający śrubować w nieskończoność ceny węgla baronom węglowym — pod wodzą Korfantego — równocześnie **nie oblicza skutków, którymi to zaciąży na jego zobowiązaniach.**

Łatwiej pono układać odezwy, niż racjonalnie gospodarować!

Endecja lwowska ma przytem możność podziwiania sprężystości swojego wodza... Młode pokolenie zaś ma chorobami i wkońcu brakiem nauki pokutować za jego winy.

—ooo—

P. Dmowski przecież się namyślił?

Dopiero onegdaj „Rzeczpospolita" na podstawie wywiadu z p. Dmowskim zapewniła uroczyście, że wódz endecji niema zamiaru przyjęcia teki spraw zagranicznych, która, jego zdaniem, w rękach p. Seydy jest doskonale ulokowana. Dziś to uroczyste zapewnienie zamieniło się w coś przeciwnego, gdyż prasa rządowa zapewnia, że p. Dmowski tekę przecież przyjmie. Ta zmiana decyzji ma stać w związku z wielką rekonstrukcją gabinetu Witosa, z którego mają obok p. Seydy ustąpić także pp. Głąbiński i Kucharski.

Będziemy więc prawdopodobnie, wedle powyższych doniesień, niebawem mieli „samego" p. Dmowskiego na czele naszej polityki zagranicznej. A że p. Dmowski jest równocześnie głową endecji, będzie on też — w związku z ustąpieniem p. Głąbińskiego — reprezentantem endeckiej części firmy chjena—Piast. No, teraz dopiero zacznie się dla Polski era szczęśliwości. Nie może być inaczej, gdyż p. Dmowski to nie bylejaki tuz, ale wielka figura szczególnie w dziedzinie międzynarodowej. Jakżeż, przecież jego podpis figuruje pod traktatem wersalskim!

Ciekawszą, ze względu na najważniejsze obecnie zagadnienie: gospodarcze, jest rzeczą, kto zostanie następcą p. Kucharskiego. Endecja, ileże resort skarbu należy do jej stanu posiadania, musi posiadać ukrytych geniuszów finansowych, gdyż znanych nikt nie widzi w jej gronie. W każdym razie doniesienia pism rządowych, że p. Kucharski przygotowuje budżet na r. 1924, mogą — jak powiedział Mark Twain — być mocno przesadzone.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 października.

Niezatwierdzona konfiskata

Wczoraj w sądzie wyższym w Krakowie odbyła się sesja pod przewodnictwem prezesa Woltera w sprawie zniesienia konfiskaty kilku dzienników krakowskich („Naprzód"), przez sąd okr. karny, jako prasowy. Dzienniki te, jak wiadomo, poddały krytyce odezwę rządu po wybuchu w cytadeli warszawskiej. Jaka zapadła uchwała na wczorajszej sesji na razie nie wiadomo. O ile jednak zapadła uchwała zatwierdzająca konfiskaty, służy wszystkim zainteresowanym dziennikom prawo wniesienia sprzeciwu do I. inst. sądu krego wego przeciw konfiskacie zarządzonej przez II. instancję. Wskutek tego odbyłaby się rozprawa I. instancji opozycyjna, która byłaby bardzo ciekawą ze względów prawniczych, a mianowicie sąd I. instancji rozpatrywałby słuszność decyzji sądu II. instancji.

—ooo—

Wysłannik z centrali p. Kiernika w areszcie

BURDY ULICZNE SNARSKIEGO W KATOWICACH

Katowicka „Gazeta Robotnicza" donosi, że do Katowic wysłany został z Warszawy **w przeddzień wybuchu strajku** z gł. komendy policji **znany z interpelacji posłów PPS p. Snarski.** Jak twierdzi „Gaz. Robotnicza" p. Snarski, ulokowawszy się w hotelu „Savoy", zabawił się przy butelce **w towarzystwie kobiet ulicznych,** poczem, przebrawszy się po cywilnemu, zaczął przy ul. **Poprzecznej** zaczepiać przechodniów. **Przywołaną policję miał wyzywać od „orgeszów", „prusaków" itp. Policja odprowadziła go na odwach przy ul. Młyńskiej, gdzie uderzył jednego z funkcjonarjuszów policyjnych w twarz.** Po doraźnej odpowiedzi, **wtrącono p. nadinspektora do piwnicy, gdzie przesiedział do następnego rana i spisano z nim protokół.**

Dodajemy przytem, że zaledwie streszczamy opis „Gaz. Rob.", która notuje i wstrętne fizjologiczne i krasomówcze skutki przepicia się tego wysłannika i kończy następującem **wezwaniem do rządu:**

„Od rządu warszawskiego domagamy się, aby podobne indywidua pozostawił sobie w Warszawie **a nie kompromitował się wobec policji śląskiej i wobec społeczeństwa śląskiego."**

Czy p. min. Kiernik, **odpowiedzialny za funkcjonowanie policji,** nie powinienby posłać do Katowic drugiego wysłannika, ażeby ściśle zbadał, jak funkcjonował, pierwszy — aby odpowiednio z nim postąpić.

To zadanie, sądzimy, bliższe, niż polityka odezwowa.

—ooo—

WACŁAW SIEROSZEWSKI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy z kół Uniwersytetu ludowego, przybywa do Krakowa w poniedziałek 29 bm. Wacław Sieroszewski, znakomity powieściopisarz i głęboki znawca stosunków egzotycznego Wschodu. Sympatyczny gość warszawski wypowie w Krakowie na zaproszenie Uniwersytetu ludowego prelekcję o Japonji, w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńskiej. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami japońskiemi. Prelekcja Sieroszewskiego będzie zarazem inauguracją sezonu jesiennego wykładów Uniwersytetu ludowego w Krakowie. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Skulskiej (Wojnara) przy ul. Szewskiej.

CZY METAPSYCHIKA MOŻE BYĆ OBJEKTYWNĄ NAUKĄ DOŚWIADCZALNĄ? Znany prelegent inżynier Libański ze Lwowa wygłosi powyższy odczyt w Towarzystwie metapsychicznem we czwartek o godz. 7 i pół. Goście mile widziani. (Studencka 12, gimnazjum).

SMUTNE SKUTKI NADMIARU ALKOHOLU. Wczoraj popołudniu w restauracji p. Norka przy ul. Sławkowskiej trzech wesołych panów w mocno opiłym stanie obrzucało obelżywemi wyrazami osobę marszałka Piłsudskiego. Na szczęście znalazł się tam jeden z naszych towarzyszy, który dał im należytą odprawę i zażądał spisania protokułu w komisarjacie. W komisarjacie I okazało się, iż opilcami są p. Adolf Wielbłądek, właściciel realności w Krakowie, p. Franciszek Wrona, geometra z Jarosławia i Józef Lemański, urzędnik magistratu.

WŁAMANIE. Do zamkniętego mieszkania p. St. Waśki przy ul. Batorego 4 włamano się i skradziono znaczną ilość garderoby i bielizny wartości 200 miljonów marek.

Znowu drożeje mięso i wędliny

Cechy rzeźników i masarzy wniosły do magistratu nowy cennik na mięso i wyroby masarskie. Według nowego cennika 1 kg. mięsa wołowego kosztowałby 170 tys. mk. (dotąd 120 tys. mk.). Wędliny mają podrożeć o 20—30 proc. Jak dotąd posiedzenie miejskiej komisji cennikowej nie zostało jeszcze przez prezydjum miasta wyznaczone.

Węgiel znowu podrożał

Dyrekcje poszczególnych kopalń węgla nadesłały do magistratu krakowskiego ostatnią kalkulację cen węgla. I tak 1 ctm. węgla loco kopalnia kosztuje obecnie: w zagłębiu dąbrowskiem 436.230 mk., w zagłębiu krakowskiem (Bory, Libiąż, Siersza) 410.550 mk., Jaworzno 399.600 mk., Górny Śląsk 475 tys. mk. Magistrat krakowski przeprowadza obecnie szczegółową kalkulację cen węgla jaworznickiego loco składy miejscowe, tak, że sprzedaż rozpocznie się w najbliższych dniach.

Znowu podrożenie taryfy tramwajowej

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym ma się odbyć posiedzenie Rady nadzorczej i komisji tramwajowej celem uchwalenia nowej taryfy. Według wniosków dyrekcji nowa cena biletu jazdy wynosić ma podobno 15 tys. mk. Dzień wejścia w życie nowej taryfy ustalony będzie na dzisiejszem posiedzeniu.

Wypuszczenie na wolność aresztowanych pod zarzutem agitacji komunistycznej

Dowiadujemy się, że wczoraj wypuszczono z aresztów policyjnych „pod Telegrafem“ wszystkich aresztowanych przed 10 dniami pod zarzutem agitacji komunistycznej Między innymi wypuszczono Jaśkiewicza, Sierankiewicza, Schmiedta, Maczugę, Knapową i Majerczyka. Równocześnie policja zastanowiła śledztwo przeciw aresztowanym, z powodu braku dowodów winy. Jak wiadomo dozwolony termin przetrzymywania w śledztwie policyjnem wynosi trzy dni, a policja krakowska przedłużyła samowolnie ten termin do dni dziesięciu.

Groźba zamknięcia Opery krakowskiej

Krakowska opera i operetka znalazła się w fatalnem położeniu finansowem. Z powodu wycofania się dotychczasowego kierownika administracyjnego, który zarazem subwencjonował imprezę operową, dyrekcja teatru zdana jest wyłącznie na dochody ze sprzedaży biletów, które wobec olbrzymich wydatków, nie pokrywają nawet w części koniecznych potrzeb. Zarówno kilku artystów operowych będących członkami Tow. operowego, jak również i chór operowy zrzekli się pensji, pragnąc w ten sposób podtrzymać zagrożony byt opery i operetki w Krakowie. Dyrekcja teatru prowadzi pertraktacje z nowym finansistą, który okazał się skłonnym do subwencjonowania opery. Na wypadek niedojścia do rezultatu tych pertraktacyj, operze przy ul. Rajskiej grozi zamknięcie. W tym wypadku w budynku teatralnym rozgościłaby się wyłącznie operetka.

—ooo—

ŁADNIE PILNOWAŁ SKLEPU. Przytrzymano 19-letniego Altera Szulima pod zarzutem popełniania systematycznych kradzieży towarów bławatnych na szkodę Heniga Abrahama, właściciela sklepu bławatnego przy ul. Józefińskiej 33. Alter sypiając w sklepie kradł materje i sprzedawał je paserom. Pod zarzutem nabywania od Altera materji zostali przytrzymani Aron i Mojżesz Zugelfarbowie.

OKRADZIONY STUDENT. Z niezamkniętego mieszkania Duszana Nikolina, słuchacza medycyny, zamieszkałego w Ognisku klubu słowiańskiego przy ul. Grodzkiej 64, skradziono w czasie nieobecności tegoż ze szuflady stołu gotówką 31 dolarów, 1 sztukę 100 dynarów serbskich i 1 koronę czeską.

KRADZIEŻE KISZONKOWE. Wczoraj w rynku gł. podczas targu skradziono p. Karolinie Kropf z torebki skórzanej 2,750.000 mp. Również wczoraj skradziono w rynku p. M. Budzie torebkę damska z 3 miljonami marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4-ty „Cyd“, będący silną atrakcją dla kulturalnych sfer naszego miasta. Arcydzieło klasycznej tragedji francuskiej zapewnione ma, jak sądzić można z początkowego sukcesu, trwałe powodzenie. „Cyd“ powtórzony będzie jutro, w niedzielę wieczór i w poniedziałek 29 bm. W sobotę wznawia teatr „Romans“ Sheldona z kreacją p. Solskiej oraz z pp. Zalewską, Szymańskim, Kułakowskim w rolach głównych. W niedzielę 28 b. m. po południu po cenach zniżonych wesoły żart Marlowa „Złoty wiek rycerstwa“. W próbach pod kierunkiem reż. Piekarskiego najnowszy utwór Ludwika Hieronima Morstina „Święty“. Znany u nas ze sceny poeta, którego „Lilje“ i „Szlakiem legjonów“ odniosły na krakowskiej scenie sukcesy, w ostatnim tym utworze przedstawił problem etyczny walki jednostki ze społeczeństwem i jego instynktami. „Święty“ posiada dużo efektownych scen zbiorowych, w których występuje ponad 100 osób. Premjera we środę 31 bm. W oba święta listopadowe popołudniówki przeznaczone dla wznawianego corocznie „Młynarza i jego córki“.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek komedja R. Benjamina „Rozkosze przypadku“ z pp. Słonecką-Rygierową, Gorayską, Nowakowskim, Szubertem, Pietruszyńskim, Godlewskim, Meliną, Wysockim i Winklerem. W piątek popołudniu o godzinie 4 komedja Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Przedstawienie to przeznaczone jest dla uczącej się młodzieży, ceny biletów o 70 procent zniżone

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek opera Rubinsteina „Demon“. Jutro w piątek premjera arcywesołej operetki „Szalona Lola“. W głównych rolach wystąpią pp. Szczęsna i Sempoliński, który tę operetkę wyreżyserował. Dyryguje A. Rapacki, baletem kieruje E. Wojnar.

II. PORANEK SYMFONICZNY Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM odbędzie się w niedzielę 28 b. m. w miej. teatrze im. J. Słowackiego o godz. 11 przedpoł. Wykonaną będzie III i IV symfonja Beethovena. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

SIEROSZEWSKI W TARNOWIE. Za staraniem tarnowskiego oddziału Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, wygłosił znakomity pisarz Wacław Sieroszewski dn. 22 bm. odczyt p. t. „Japonja“. Odczyt ten stanowił inaugurację nowego sezonu pracy U. L. i udał się wspaniale. Takich tłumów publiczności nie widziano jeszcze na żadnym odczycie w Tarnowie. Prelegent zgodził się raz jeszcze powtórzyć odczyt w piątek 26 b. m.

REKTOREM UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO w miejsce zmarłego rektora Święcickiego obrany został dotychczasowy prorektor profesor prawa rzymskiego dr Zygmunt Lisowski.

KATASTROFA LOTNICZA NA MOKOTOWIE. Przedwczoraj o godz. 2 m. 45 podczas lądowania na polu lotniczem w Mokotowie spadł samolot ćwiczebny systemu niemieckiego „Alb. B. II“. Skutkiem upadku aparat roztrzaskał się doszczętnie. Lotnik, kapitan I pułku lotniczego Stanisław Jakubowski został ciężko raniony w głowę i nieprzytomny przywieziony do szpitaala Ujazdowsikego. Pasażer Teofil Celestyn Moczydłowski, właściciel bufetu w Konstancinie, poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim. Przyczyna wypadku narazie nieustalona. Dochodzenia prowadzi III pluton żandarmerji. Po przywiezieniu do szpitala kap. Jakubowski odzyskał przytomność i stan jego polepszył się.

Z zagranicy

ZDROWIE LENINA. Wedle urzędowego komunikatu w stanie zdrowia Lenina nastąpiła poprawa. Odzyskał on władzę w nogach i mowę.

SKRADZIONE KLEJNOTY DLA PAPIEŻA. W r. 1917 okradziono sklep złotnika Gonica w Hodoninie na Morawach.

Po długich latach wychodzi na jaw, że to zamożna i nabożna rodzina rolnicza Krzebaczków dopuściła się tej kradzieży. Całą rodzinę aresztowano razem z parobkiem i współwinnymi. Część klejnotów już znaleziono. W toku śledztwa wyszło na jaw, że pobożna Krzebaczkowa jeździła kilkakrotnie z innymi kobietami na pielgrzymkę do Rzymu, a zeszłego roku obdarowała skarbiec papieski skradzionymi klejnotami. Były tam wówczas razem trzy kobiety: jedna z Hanu uraczyła Watykan kołaczami hanackimi, druga z Węgierskiego Hradiszcza przywiozła flaszkę morawskiej śliwowicy a Krzebaczkowa — skradzione klejnoty. Około 10 wplątanych w kradzież pobożnisiów znajduje się w aresztach śledczych sądu krajowego w Hradiszczu.

Przegląd społeczny

—o—

BACZNOŚĆ MĘŻOWIE ZAUFANIA STOLARZY!

Na podstawie umowy, zawartej ze Stowarzyszeniem przemysłowem majstrów stolarskich, wszyscy robotnicy drzewni w Krakowie mają otrzymać podwyżkę płac podług obliczeń komisji statystycznej krakowskiej, t. j. o 37 procent od dnia 15 października 1923. Umowę tę dodatkowo zatwierdzono na posiedzeniu wspólnem z pracodawcami we wtorek 23 października.

Za Związek zawodowy robotników drzewnych:
Bolesław Jaroszewski. Jan Urbańczyk.

JESZCZE JEDEN ADWOKAT KRAWIECKI

Krawcy krakowscy mają dziwne szczęście do znajdywania obrońców, którzy lubią bronić brzydkich postępków. Tym razem podjął się tej roli nie byle kto z krawców, bo aż radca miejski i cechmistrz p. Z. Siemek. Znając dobrze wyrafinowaną chytrość swoich kolegów po fachu w kierunku odciągania robotników od płac, należnych im z umowy, zawartej z cechem procentów, przyszedł on na zgromadzenie robotnicze, odbyte w niedzielę po południu w Związku, aby zamydlić oczy robotnikom, dlaczego majstrowie nie mogą dotrzymywać umów, zawartych przecież świadomie z robotnikami. Przyznać musimy, że mimo jego krętactw o dobrej woli majstrów w kierunku dotrzymywania umowy zupełnie mu się nie udało obronić honor cechu, natomiast wystawił sobie i instytucji, którą reprezentuje, bardzo niepochlebne świadectwo. Zebrani robotnicy tak ostro wzięli do „galopu“ p. prezesa, że tenże nie mogąc wpłynąć na zmianę opinji robotniczej o pracodawcach, jak również nie mając cierpliwości wysłuchać gorzkich słów prawdy, uciekł z sali, zapowiadając, że się więcej nie pokaże. Robotnicy naturalnie nie zmartwili się zbytnio opuszczeniem sali przez p. prezesa, który w swoim czasie tak dobrze im życzył, że tolerował sprowadzanie obcej tandety do Krakowa, a przy każdej sposobności utrudniał dojście do porozumienia z pracodawcami. Robotnicy nawet zadowoleni byli, że mogą dalej obradować nad sposobami wyegzekwowania swojej należytości.

Podkreślić należy dwa charakterystyczne momenty, a mianowicie, że p. Siemek, mając przy sobie cennik cechowy, był zmuszony wysłuchiwać od delegatów każdej pracowni, o ile różni się oficjalny cennik cechowy od faktycznych cen, jakie się pobierało i obecnie pobiera za zamówienia krawieckie, oraz jak małą cząstką kosztów ubrania są koszta robocizny. Wkońcu trzeba zaznaczyć, że p. Siemek nic nie ma przeciwko wypłaceniu przez poszczególne firmy należnych robotnikom procentów i zaległości. A jeżeli broni złamania umowy przez majstrów, dzieje się to dlatego, że i majstrom przysługuje prawo solidarności. Sądzimy jednak, że takie pojmowanie solidarności, sprzeczne z pojęciami o godności ludzkiej, nie może być aprobowane przez majstrów krawieckich, nie chcących dalej się kompromitować!

ZAROBKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice (PAT). Zespół pracy, nie uzyskawszy na piątkowych naradach podwyższenia zarobków w wielkim przemyśle, oddał sprawę do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej. Wczoraj zapadł wyrok, w myśl którego zarobki podwyższono o dalsze 25 procent, począwszy od 20 bm. W tym samym stosunku podwyższono dodatki socjalne. Zbiorowe umowy najmu obowiązują tylko do dnia 31 bm. albo do czasokresu, poprzedzającego wypowiedzenie pięciodniowe.

Strajk kolejowy w Krakowie

Kraków, 25 października.

Wczoraj przed południem odbyło się w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego olbrzymie zgromadzenie kolejarzy. Sala, podwórze i klatki schodowe były nabite. Po kilku przemówieniach uchwalono następującą rezolucję:

Kolejarze, zgromadzeni w dniu 24 bm.:

1) domagają się od Rządu zrealizowania wszystkich postulatów ekonomicznych przedłożonych rządowi przez W. Związku Zawodowego prac. kolejowych, jakotęż przywrócenia do pracy wydalonych kolejarzy za strajki w przeszłym czasie,

2) domagają się zrealizowania przez rząd wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez krajowy Zjazd maszynistów we Lwowie w dniu 12 i 13 października,

3) zastrzegają się przeciwko jakimkolwiek represjom w stosunku do strajkujących kolejarzy, a na ten wypadek wzywają okręgową i miejscową komisję Związków zawodowych klasowych do poparcia strajkujących kolejarzy,

4) wzywają ogół pocztowców w myśl ich uchwał do solidaryzowania się z kolejarzami w walce o ogólne postulaty,

5) potępiają działalność polskiego Związku kolejowców jako łamistrajków i wzywają ogół kolejarzy do porzucenia szeregów tegoż Związku,

6) domagają się pokrycia w zupełności opłat szkolnych za dzieci,

7) domagają się ustalenia poborów służbowych według wartości złota,

8) wzywają lewicę sejmową do położenia kresu szalejącej drożyźnie i zmuszenia większości sejmowej do załatwienia przedłożonych żądań ekonomicznych mas pracujących, przyczem przyrzekają solidarne poparcie wskazań tejże,

9) oświadczają, że będą stać solidarnie w akcji strajkowej do czasu zrealizowania przez rząd wyżej wysuniętych postulatów.

Jak nas z kół strajkujących informują, strajk objął wszystkie działy służbowe pracowników kolejowych. Pozatem na powyższem zebraniu wybrano delegację do wojewody p. Gałeckiego z życzeniami strajkujących kolejarzy, aby tenże wydał zarządzenie zakazu sprzedawania alkoholu do czasu ukończenia akcji strajkowej, jakoteż oświadczenie, iż ogół kolejarzy strajkujących oddaje się do dyspozycji wykopywania ziemniaków w pobliskich dworach za wynagrodzeniem w naturze.

DELEGACJA U P. WOJEWODY

W myśl uchwały powyższego zgromadzenia udała się we środę przed południem delegacja do p. wojewody, złożona z tow. Packana, Chudzika i Peretca, prowadzona przez tow. L. Feldmana, który przedstawił p. wojewodzie sytuację przedstrajkową i omówił żądania kolejarzy. W dłuższej rozmowie wszyscy członkowie delegacji wyczerpująco przedstawili stanowisko kolejarzy, podkreślając z naciskiem ekonomiczne podłoże strajku i przestrzegając przed ewentualnemi represjami. P. wojewoda przyrzekł w swoim zakresie działania zająć się tą sprawą.

SYTUACJA W KRAKOWIE I NA PROWINCJI

W myśl uchwały zebrania pracowników kolejowych, przyłączyli się wczoraj do strajku maszynistów również inni pracownicy kolejowi. Strajk objął całą służbę stacyjną na dworcach krakowskich, z wyjątkiem dyżurnych ruchu i telegrafistów, oraz personalu biurowego. Nie przystąpiła również do strajku część drużyn konduktorskich. Strajk objął także Podgórze-Płaszów, oraz Nowy Sącz i Tarnów. W tych ostatnich miejscowościach wstrzymali się od pracy i palacze tamtejszych ogrzewalni. W godzinach południowych zastrajkowali nadto w Krakowie robotnicy warsztatowi, jak również przyłączyli się do strajku maszynomistrze.

Z powodu ogólnego strajku kolejowego władze kolejowe zażądały interwencji wojska do uruchomienia najgłówniejszych pociągów, jakoteż kilku oddziałów wojskowych i policyjnych do utrzymania porządku na dworcach oraz obstawienia objektów kolejowych i przestrzeni. Pomoc wojskowa wkrótce nadeszła, tak, że zdołano wypuścić kilka pociągów w stronę Lwowa, Warszawy i Tarnowa. I tak o godz. 10 rano odszedł pociąg osobowy złożony z kilkunastu wozów do Lwowa, a w półtorej godziny później do Dziedzic. Pociąg katowicki odszedł prawie równocześnie z pociągiem lwowskim. O godz. 1 popoł. wysłano pociąg do Nowego Sącza przez Tarnów, o godz. 3 popoł. do Warszawy przez Częstochowę, o godz. 4 popoł. również do Warszawy przez Dęblin, o godz. 5 popoł. do Zakopanego, o 8 wieczorem do Lwowa. Do Krakowa nadeszły pociągi z dyrekcji nieobjętych strajkiem (Radom, Warszawa i Poznań), a nadto po jednym pociągu z Tarnowa i Bielska. Pociąg pospieszny z Poznania, jadący przez Górny Śląsk, odbywał drogę z Trzebini do Krakowa przez blisko 4 godziny i nadszedł tu o godz. 12.45 w południe.

Pociągi wychodzące z Krakowa prowadzili częścią żołnierze z pułku kolejowego, częścią maszyniści z pociągów warszawskich i poznańskich. We wszystkich pociągach panował olbrzymi natłok publiczności, która, doczekawszy się po wielogodzinnem wystawaniu w poczekalniach i na peronie uruchomienia pociągu, zdobywała szturmem miejsca w wagonach, przepełniając przedziały wozów, tłocząc się na platformach i schodkach, a nawet stając na zderzakach wagonów.

Kasy na głównym dworcu kolejowym były czynne tylko przez kilka godzin i wydawały bilety tylko w ograniczonej liczbie.

Pociągi lokalne i t. zw. separatki wogóle w dniu wczorajszym nie kursowały tak, że młodzież szkolna dojeżdżająca do Krakowa i okolicy musiała pozostać w domu.

Ruch pociągów towarowych od wybuchu strajku w zupełności zastanowiony.

Koło godz. 5 wieczór kilku lampiarzy kolejowych obeszło w asyście wojska wszystkie objekty w obrębie stacji krakowskich, zapalając światła sygnałowe, zwrotnice i lampy. Nad wieczorem wzmocniono straże wojskowe, jak również powiększono liczbę posterunków na peronie głównego dworca, zawalonym nie odeszłymi pakunkami podróżnych.

Wczoraj po południu strajkujący kolejarze odbyli zgromadzenie w jednym z budynków stacyjnych na dworcu przetokowym. Postanowiono podtrzymać w całości postawione rządowi postulaty. Na dziś tj. czwartek, zwołane zostało zebranie strajkujących w związku ze spodziewanemi wiadomościami z Warszawy.

PIERWSZE REPRESJE

Jak nam z Tarnowa donoszą, maszyniści w Tarnowie otrzymują **powołania do wojska bez względu na wiek.**

W Krakowie awizuje się (przywołuje się do służby) kolejarzy przez żołnierzy.

Przyznanie dodatku dla kolejarzy

Jak wczoraj zawiadomiono telegraficznie dyrekcję kolei w Krakowie, rząd przyznał kolejarzom 120 proc. dodatku do płacy październikowej. Ponieważ kolejarze, jak zresztą wszyscy urzędnicy państwowi, otrzymali w październiku 40 procent swej płacy tytułem zaliczki zwrotnej, rząd polecił z dodatku 120 proc. ściągnąć 10 procent jako pierwszą ratę na ową zaliczkę tak, że kolejarze otrzymaliby efektywnie 110 proc. dodatku.

Jak się dowiadujemy, kolejarze są zdecydowani nie przyjąć tego dodatku, uważając, że nie przyczyni on się do poprawy ich sytuacji gospodarczej. Kolejarze obstają przy wypełnieniu żądań przedstawionych rządowi w memorjale Wydziału Wykonawczego z 22 października, na który rząd nie dał dotąd odpowiedzi.

W Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 24 października.

Strajk objął wszystkie kategorje. Praca zupełnie zamarła, od rana wstrzymano pracę w sekcji utrzymania kolei, na stacji — w magazynach, w parowozowni i warsztatach. Aczkolwiek rano kilkudziesięciu warsztatowców nieświadomie poszło do pracy, to w południe, dowiedziawszy się o sytuacji, odeszli i ani jeden do warsztatu się nie zgłosił. **Praca ustała także w biurach. Maszyniści solidarnie pracę w poniedziałek porzucili i zobowiązali się do końca wytrwać. Kierownik warsztatu Dębski chciał złamać solidarność i zgłosił się do służby na parowozie, jednak dostawszy cięgi od kolegów, schował się do mysiej dziury. Naczelnik Kulik ze swym zastępcą prowokują personal i zmuszają zwrotniczych do pracy, jednak mimo to personal solidarnie stoi na swojem stanowisku.**

MINISTER KOLEI O STRAJKU

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej minister kolei udzielał wyjaśnień w związku z sytuacją strajkową na kolejach na terenie Małopolski. Minister przedstawił, że strajk maszynistów w Małopolsce, który nie miał charakteru dzikiego i wybuchł mimo wyraźnego zakazu Związku zawodowego maszynistów, zaczął się wczoraj i dziś rozszerzał, w szczególności w dyrekcji krakowskiej. **Również w Stanisławowie zastrajkowała ogrzewalnia.** Co do żądań maszynistów minister stwierdza, że **pertraktacje są w toku**, zaznaczył jednak, że niektóre żądania, jak naprzykład co do awansu automatycznego i normy wypłaty godzin, **nie są do przyjęcia.**

ROZSZERZENIE SIĘ STRAJKU

Lwów (AW). Sytuacja strajkowa nie zmieniła się. Maszyniści w Złoczowie i Tarnopolu wrócili częściowo do pracy. 35 procent pociągów osobowych i pospiesznych na głównych linjach zostało uruchomionych.

Piotrków (AW). Wczoraj po południu wybuchł tutaj strajk personalu parowozów i służby stacyjnej, co spowodować może przerwę w połączeniach Krakowa z Warszawą.

Strajk pocztowy w Krakowie

Kraków, 25 października.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie pocztowców, na którem po dłuższych obradach uchwalono z **dniem dzisiejszym (czwartek) o 6 rano rozpocząć strajk**, który obejmie wszystkie działy służby pocztowej.

Antyrządowe uchwały Piasta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 października.

Dziś obradował klub Piasta. Minister reformy rolnej p. Osiecki referował sprawę parcelacji, w szczególności parcelacji dóbr martwej ręki i oświadczył, że **jeżeli do końca listopada br. sprawa ta nie będzie załatwiona, poda się do dymisji.** Oświadczenie to przyjęte zostało **z zadowoleniem** przez tak zwaną grupę chłopską Piasta (16 posłów), w której imieniu pos. Toczek powiedział: **„My w razie niezałatwienia tej sprawy przestaniemy popierać rząd".** Do tego oświadczenia **przyłączyła się grupa posłów z inteligencji ludowcowej.**

Uchwalono następującą rezolucję: „Klub PSL Piast przyjmuje oświadczenie ministra Osieckiego do wiadomości i domaga się uchwalenia ustawy o reformie rolnej (projekt o osadnictwie i parcelacji) najpóźniej do końca listopada br."

Następnie pos. Dębski referował o sytuacji politycznej. Dyskusja nad referatem odbędzie się jutro.

Zaznaczyć należy, że ton i nastrój w klubie wskazuje, że **klub coraz mniejszem zaufaniem darzy p. Witosa.**

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek Trąmpczyński wspomniał o wybuchu w cytadeli i zaznaczył, że wprawdzie śledztwo jest nieukończone, jednak trzeba się w sprawach obrony kraju pozbyć dotychczasowej beztroskliwości. Wkońcu poświęcił wyrazy współczucia ofiarom katastrofy.

Przystąpiono do ustawy o wskaźniku do podatku gruntowego i budynkowego. Senator **Krzyżanowski** zaproponował wskaźnik 20. Senator **Osiński** zaproponował, aby druga rata podatku gruntowego na r. 1923 nie była zaliczona do podatku majątkowego. Poprawki te **odrzucono** a ustawę przyjęto wedle brzmienia projektu.

Następnie senator **Karpiński** referował ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę z 5 proc. miesięcznie na 5 proc. dziennie. Ustawę przyjęto z poprawką sen. Truskiera.

Wkońcu sen. **Buzek** referował ustawę o prowizorjum budżetowem. Po dyskusji, w której przemawiali senatorzy Kalinowski i Körner, ustawę **przyjęto.**

Następne posiedzenie **jutro.**

—ooo—

Wystąpienie socjalistów z koalicji rządowej

Berlin (PAT). W łonie socjalnych demokratów daje się zauważyć **silna opozycja** przeciw wielkiej koalicji, oraz żądanie usunięcia się członków partji socjalno-demokratycznej z rządu. We czwartek odbędzie frakcja socjalno-demokratyczna Reichstagu posiedzenie. Przypuszczają, że na posiedzeniu tem frakcja uchwali **wystąpienie z koalicji rządowej**, co zwiększy jeszcze zamieszanie, panujące w Niemczech.

EKSPEDYCJA KARNA PRZECIW SAKSONJI

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Drezna pod datą 23 bm.: Prezydent ministrów Zeigner wygłosił w sejmie mowę, w której wskazywał na to, że istnieje sprzeczność między oświadczeniami rządu Rzeszy a oświadczeniami generała Muellera. Rząd Rzeszy, wysyłając wojska do Saksonji, powiedział, że idzie o zabezpieczenie granicy od strony Bawarji, natomiast gen. Mueller powiedział, że wojska mają utrzymać w Saksonji spokój i porządek. Zeigner wzywał republikanów do solidarności, albowiem być może, że **w Saksonji rozstrzygnie się los republiki niemieckiej.**

WALKI Z KOMUNISTAMI W HAMBURGU

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Hamburga: Komuniści postępowali według z góry ułożonego planu. Walka ogniowa trwała przez cały dzień. Policja miała **14 zabitych** i 108 rannych. Straty komunistów nie są znane, podają je jednakże na **30 zabitych** i conajmniej 150 rannych. Wieczorem udało się policji zająć z powrotem strażnice policyjne. Jakkolwiek wieczorem zapanował spokój, to jednak do portu hamburskiego wysłano dywizję torpedowców. Stan wyjątkowy w Hamburgu został zaostrzony. Policja zabroniła mieszkańcom ukazywania się w oknach, a do zbliżających się do okien będą posterunki natychmiast strzelać. U komunistów odbywają się rewizje. Kilku przywódców aresztowano. Po północy komuniści zebrali się ponownie na dwóch przedmieściach i rozpoczęli **atak na centrum miasta.** Policja zdołała otoczyć komunistów w bloku domów i spodziewa się wyprzeć ich stamtąd.

RUCH PRZECIW SEPARATYSTOM W NADRENJI

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Frankfurtu nad Menem: Separatyści w Moguncji zostali **rozbrojeni** przez Francuzów, którzy obsadzili budynki publiczne i ratusz. Powodem do tego było brutalne postępowanie wobec Francuzów.

Moguncja (PAT). **Robotnicy przeciwstawiają się zaprowadzeniu republiki nadreńskiej.** Około 30 separatystów przybyło tutaj automobilem ciężarowym, zmuszeni jednakże byli wkrótce do powrotu. Tłum kilkakrotnie manifestował. W czasie wyniklej strzelaniny byli **zabici** i zranieni.

Koblencja (PAT). Separatyści zajęli Wiesbaden i Duisburg. Wojska francuskie utrzymują spokój w okręgu Wiesbaden. Urzędnicy podprefektury w Trewirze podjęli pracę na nowo. Urzędnicy miejscy w Prum i Pittburg uznali nową władzę.

Akwizgran (PAT). Nacjonaliści oraz komuniści **zdobyli ratusz** i wzięli wielu separatystów. W toku starcia dwie osoby zostały zabite, a nadto było wielu rannych. Ogłoszono zakaz zgromadzeń.

Berlin (PAT). Niemiecka radiostacja rozesłała o sytuacji w Nadrenji następujący komunikat: Związki zawodowe w Wiesbadenie proklamowały **strajk generalny**, jako protest przeciwko puczowi separatystów. Niemieccy lojaliści wszędzie koncentrują nowe siły. Separatyści czują się **bezsilni** i wszędzie ogłaszają tylko dekrety, których ludność nie bierze pod uwagę. Ruch separatystyczny, pomimo, że słabnie na sile, przedstawia wciąż jeszcze **poważne niebezpieczeństwo.**

Bruksela (PAT). Donoszą z Akwizgranu, że separatyści w tem mieście **kapitulowali.**

Akcja Związków zawodowych

Berlin (PAT). „Vorwärts" donosi, że prezes związku zawodowego zwołał nadzwyczajne posiedzenie przewodniczących, celem zajęcia stanowiska wobec **groźnego położenia Rzeszy.** Powzięto szereg rezolucji i wysłano delegację do kanclerza.

BRAK CHLEBA

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: W Berlinie daje się odczuwać katastrofalny brak chleba, co wywołuje **wzburzenie** wśród robotników. Związki zawodowe grożą **strajkiem generalnym,** jeżeli w przeciągu trzech dni nie nastąpi wypłata zarobków w walucie złotej.

Berlin (PAT). Cena chleba podniosła się na **siedm i pół miljarda.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Dolar ponad 2 miljony marek!

Kraków, 25 października.

Kurs dolara przekroczył już 2 miljony marek. Wczoraj na rynku pieniężnym w Krakowie ceny dewiz wynosiły w obrocie bankowym:

Waluty: Dolary 1,900.000—2,075.000, franki szwajcarskie 355.000.

Czeki: Nowy York 1,925.000, Londyn 9,200.000, Zurych 345.000—365.000, Paryż 118—119 tysięcy, Praga 58—59 tysięcy, Wiedeń 28—29.

OLRZYMIE PODROŻENIE PAPIERU GAZETOWEGO

Fabryki papieru podniosły cenę wagonu papieru rotacyjnego na **900 miljonów marek.** Cena ta do reszty podkopie możność utrzymania się prasy niezależnej.

PODROŻENIE NAFTY

Od wczoraj cena nafty podwyższona została w hurcie do 45.600 marek a wdetalu 50.000 marek za litr. Przedsiębiorstwa naftowe oczekują w tych dniach nowej zwyżki cen. — Podrożała też benzyna i oleje mineralne.

Z IZBY HANDLOWEJ

N wtorkowem posiedzeniu komisyj połączonych sekcji złożył przewodniczący prez. Epstein sprawozdanie o przebiegu narad w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie i konferencji przedstawicieli tegoż Związku, odbytej u ministra skarbu, w obecności ministrów przemysłu i handlu, oraz opieki społecznej.

Zrzeszenia gospodarcze opracowały dla rządu kilka naczelnych tez, które przedstawiono na konferencji ministerjalnej.

W sprawie **bonów złotych** stanęła konferencja na stanowisku, aby doradzić rządowi utrzymanie tych bonów w formie fakultatywnej. Bezwzględne wykupno bonów zwiększyłoby bowiem gwałtownie inflację. Kasy państwowe musiałyby tedy wy płacać równowartość markową tym właścicielom bonów, którzy je chcą spieniężyć, zachowując możność dalszej lokaty w bonach tym, którzy obierają tę drogę lokowania oszczędności.

W sprawie **kredytów** uznała konferencja waloryzację, uzasadnioną jedynie dla dwóch form kredytów, mianowicie dla kredytów inwestycyjnych, oraz dla kredytów, udzielonych pod zastaw towarów. Natomiast stanowczo oświadczono się przeciwko waloryzacji weksli, tem bardziej, że brak środków obiegowych staje się u nas coraz dotkliwszy. Posiadamy obecnie dla państwa o blisko 30 miljonach głów mniej, niż 10 miljonów dolarów w obiegu. Wytworzył się wobec tego surogat pieniądza w wekslach obiegowych, które zwłaszcza w Królestwie Polskiem są bardzo silnie rozpowszechnione, nawet w niskich stosunkowo kwotach.

W tej mierze zgłoszono wniosek, oparty na przedwojennej praktyce banków państwowych. O ile bank państwa wypuszczał znaki obiegowe poza pewną kwotę, opłacał od tej nadyżki podatek, który ściągano drogą podyższenia stopy procentowej.

Wyłonił się tedy projekt, aby Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa pobierała przy eskoncie weksli pewien dodatek, któryby wpływał co tydzień do skarbu państwa.

W sprawie stosowanej przez rząd **polityki dewizowej** ucichły już dzisiaj głosy, które przemawiały za sztuczną reglamentacją kursów. Reprezentanci przemysłu i handlu uważają jedynie za potrzebne ograniczenie, aby wywóz tak walut, jak dewiz, jak wreszcie marek polskich był bezwarunkowo zabroniony. Celem zapobieżenia tak zw. blankowaniu marek polskich uważała konferencja za wskazane, aby przychodzące do naszych banków z zagranicy przekazy tylko wtedy były honorowane, o ile w dniu prezentowania odnośny bank ma od korespondenta zagranicznego pokrycie w markach.

Oświadczono się również za konieczną potrzebą waloryzacji podatków, gdyż dzisiejsza dewaluacja niszczy dochody podatkowe państwa. Zastrzeżono się jedynie przeciw temu, aby waloryzacja miała także obejmować podatek obrotowy, gdyż ten podatek płacony jest co miesiąc, a ponadto rząd w miarę podwyżki cen towarowych partycypuje w ich procentowej podwyżce.

W sprawie walutowej zgłoszono wniosek **o ograniczenie możności wyjazdów zagranicznych,** wskazując na okoliczność, iż w tym roku wystawiono 110.000 paszportów zagranicznych. Licząc za każdy paszport 1000 franków szwajcarskich, świadczyłoby to o wywiezieniu 1 tryljona marek polskich na same koszta wyjazdów. Ustalono jednak zapatrywanie, iż potrzebnem jest możliwe utrzymanie swobody wyjazdów w celach gospodarczych.

Żądano dalej silniejszego uwzględnienia handlu i rękodzieła w akcji kredytowej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Na wniosek o zwolnienie towarów eksportowych od podatku obrotowego, minister skarbu się nie zgodził, twierdząc, że eksport nasz i tak ma wysoką premję w niskiej walucie. Ulgi w kierunku podatku obrotowego przy eksporcie uczynił p. minister zależnemi od dostarczenia przez eksporterów odpowiedniej ilości walut wysokowartościowych.

W ważnej sprawie ubezpieczenia objektów przemysłowych zażądała konferencja bezwarunkowo dopuszczalności **ubezpieczenia w walutach ciężkich,** na co p. minister skarbu wyraził swoją zgodę.

W kwestji **płac robotniczych** uważają zrzeszenia gospodarcze postulat wypłat tygodniowych za niedopuszczalny, wobec czego wypadnie i nadal trzymać się 2-tygodniowego regulowania płac wedle mnożników drożyźnianych.

W kołach gospodarczych coraz częściej spotyka się żądanie powołania do życia **Rady gospodarczej,** któraby w krótkiej drodze załatwiać mogła przedłożenia natury finansowej i ekonomicznej.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości uchwaliła komisja połączonych sekcyj projekt opublikowania 5-letniego sprawozdania sumarycznego Izby i omówiła projekt rządowy ustawy o pracy chałupniczej oraz projekt ustawy o umowie pracy oficjalistów. Odnośne wnioski Izby przedłożone zostaną rządowi.

Giełda krakowska z 24 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	170	200	180—195
Bank Hipoteczny	280	330	315
Bank Małopolski	450	600	470 - 600
Ziemski Bank Kredyt. . .	50	70	
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	550	520
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	160	200	182—185
„Impex"	4,5	6,	4,5—6,
„Pharma" (B. Jawornicki)	150	180	170—180
T. H. Bracia Rolniccy . .	70	100	90
„Polski Glob"	13	18	15
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	30	40	32—35
Zieleniewski I—IV em. . . .	6000	6500	6200—6450
H.Cegielski, Poznań I-IX .	200	250	235—245
Warsz. Parowozy I—III em.	120	150	135—138
Automotor	80	110	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	220	270	230—260
„Pocisk"	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	5500	6200	5650—6100
Siersza	4000	4500	4100—4300
Tepege I—IV	2300	2800	2800—2500
Polska Nafta	130	178	145—160
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	250	300	250—290
Oikos	1300	1400	1400
Pezet			
Strug	280	320	290—300
Syndykat Koszyk., Kraków	90	130	95—120
Tłuszcze Trzebinia	1100	1300	1200
„Krakus" I—VI em. . . .	270	320	290—310
Fabr. cukru w Chodorowie	1600	1900	1700—1850
Porcelana Ćmielów	350	450	370—425
Elektr. Siersza I—IV em.	100	130	115—125
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	180	250	190—250
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 24 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,725.000, sprzedaż 1,742.000, kupno 1,708.000, franki belgijskie 87.000—85.750, sprzedaż 86.650, kupno 84.850, frank złoty w kupnie 340.000.

Czeki: Berlin i Gdańsk 0.00001, Londyn 7,950.000—7,835.000, sprzedaż 7.915.000, kupno 7,755.000, Nowy York 1,750.000—1,725.000, sprzedaż 1,742.000 kupno 1,708.000, Paryż 102—100 tysięcy, sprzedaż 101.000. kupno 99.000, Praga 51.975, Szwajcarja 315.—310 tysięcy, sprzedaż 313.000, kupno 307.000, Wiedeń 2470, sprzedaż 2500, kupno 2440, Włochy 78.000—77.350.

Nowy York, 23 października (PAT). Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 i pół procent, przekaz na Londyn 449, na Londyn na 60 dni 445.75, na Paryż 581, na Amsterdam 3873, na Kopenhagę 1733, na Pragę 296, na Berlin 0.000000010 w płaceniu, w żądaniu 0.000000011.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-ANGIELSKA

Londyn (PAT). „Evening Standard" donosi, że zakończyły się w Londynie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego angielsko-polskiego. Pozostaje jedna tylko klauzula, wymagająca zgody rządu polskiego

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa**, 24 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad ustwą o **dowodach osobistych** poseł **Reger** podkreślił, że ustawa będzie się sprzeciwiała zasadom oszczędnościowym, nadto powstaną **liczne nadużycia** wskutek masowej fabrykacji fałszywych paszportów, podobnie jak to się działo za czasów zaborczych. Policja dostanie do rąk **broń przeciw ludności**. Następnie mowca zaznacza, że takiesame ciężary nałożone są i na obcokrajowców. Czesi już zakazali udzielania polskim obywatelom wizy na wyjazd, dlatego, ponieważ w Mor. Ostrawie nasze władze pobierają olbrzymie sumy za wizę taksamo od polskich jak i od czeskich obywateli. Czesi się obrażają i wskutek tego **dla kilkuset tysięcy Polaków** wstęp do ojczyzny jest **zamknięty**. Czesi się mszczą, odebrali oni polskim kolejarzom prawo bezpłatnego przejazdu, a dzieciom polskim zniżki na kolejach.

W głosowaniu przez drzwi **odrzucono** wniosek pos. Putka o przejście do porządku dziennego 175 głosami przeciwko 173, a ustawę odesłano do komisji administracyjnej.

Również przyjęto w pierwszem czytaniu nowelę o podatku dochodowym na Górnym Śląsku i ustawę **o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej** do obliczeń daniny i innych dochodów publicznych.

Przystąpiono do sprawy dodatkowego

PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO

za III kwartał oraz prowizorjum budżetowego za IV kwartał.

Sprawozdawca pos. **Tabaczyński** wykazuje, że deficyt za III kwartał wynosi 7584 miljardów tj. 130 proc. budżetu. Przyczyną tego była przedewszystkiem konieczność podwyższenia uposażeń urzędników które w lipcu wynosiły 740 miljardów, w sierpniu 1543, we wrześniu 2467, razem za III kwartał 4750 miljardów, czyli przeszło 80 procent kredytu budżetowego. Kredyt przewidziany na kwartał IV wynosić ma około **12 biljonów** i uznaje możliwość **100-procentowego przekroczenia do 25 biljonów**. Dochody w kwartale IV wyniosą: daniny publiczne 5375 miljardów, koleje 2400 miljardów, inne 1500 miljardów, razem 9275 miljardów, a zatem **deficyt za IV kwartał wynosi około 16 biljonów**. Główną jego przyczyną jest **drożyzna** i wzrost pensyj urzędniczych, które, jeżeli lipiec przyjąć za 100, w sierpniu wypadnie 148, we wrześniu 307, a na 1 października 491, a za październik 718, a więc **podwyższyły się 7-krotnie**. Oprócz tego przyznanie 40-procentowej zaliczki zwrotnej na razie bardzo mocno obciążyło skarb państwa.

Ważną przyczyną deficytu jest **gospodarka kolejowa**, np. wydatki za lipiec były około 2 biljonów, a za sierpień około 4 biljonów. Obecnie prowadzone są reorganizacje i oszczędności. Wstrzymuje się część dodatków inwestycyjnych i redukuje personal, ale to może się odbić na budżecie kolejowym w roku przyszłym. Dochody w ostatnich 8 miesiącach wskutek inflacji zmniejszyły się w przeliczeniu na złote, mianowicie: podatki bezpośrednie dały 11 proc. sumy preliminowanej, pośrednie 37 proc., cła 31 proc., opłaty stemplowe 48 proc., opłaty wywozowe 18 proc., monopole 25 proc. Natomiast wpływy przewidziane z kar za zwłokę, dały **12 razy więcej**, niż przewidywano, a podatek od artykułów zbytku 5 razy więcej. Świadczy to o **sabotowaniu skarbu przez społeczeństwo**. Zestawienie to świadczy, że dochody państwa nie mogą się opierać na marce, lecz powinny być zabezpieczone zapomocą waloryzacji podatków.

POSEŁ DR. DIAMAND:

Od czasu powstania państwa polskiego obchodzimy się bez budżetu, to jest położenie niezdrowe. Zadawalamy się budżetami prowizorycznymi, lecz gdy w innych sejmach uchwala się prowizorja na podstawie zatwierdzonego poprzednio budżetu, my **takich budżetów nie mieliśmy**, a nawet i to zatwierdzanie prowizorjum nie odbywa się w czasie. Rząd wprawdzie przyrzekł, że budżet na ten rok będzie w czas przedłożony, lecz czas mija i za parę posiedzeń przekroczy rząd termin dany przez konstytucję. Troskliwy rząd byłby przedłożył budżet wcześniej, niż w ostatniej chwili. Uchwalenie pierwszego normalnego budżetu wymaga dużo czasu i pracy, dlatego należy się spieszyć, bo inaczej uchwalenie tego budżetu spadnie **do prostej formalności**. Budżet jest to rachunek sumienia rządu, stąd konieczność zastanowienia się przy nim nad polityką rządu, skarbową i gospodarczą. Dzisiaj **sprawy skarbowe stanowią zadanie polityki Polski**. Gospodarstwo wymaga pokoju, ładu i porządku! prowadzenia polityki pokojowej zewnętrznej i wewnętrznej, co powinien rząd uważać za swoje pierwsze zadanie. Niestety, tak nie jest. Polska jest w Europie przez to w wyjątkowo szczęśliwem położeniu, że pokój wewnętrzny w niej utrzymać nie trudno. Ludność jest przejęta ważnością chwili i z podziwu godną cierpliwością stosuje się do niebywałe trudnych warunków. Inne rządy europejskie byłyby szczęśliwe, gdyby ich ludność miała tyle poczucia państwowego, ile ludność polska. Mowca **krytykuje odezwę rządu wydaną po wybuchu na cytadeli** i zaznacza, że miałaby ona tylko wtedy sens, gdyby wywołała dyktaturę, ale dyktatura w dzisiejszych czasach to trochę niebezpieczny eksperyment, gdyż należy ostrzedz naszych „polskich Mussolinich" przed dyktaturą sąsiedzką. Niewiadomo, która dyktatura byłaby ostatecznie zwycięską. Pan Witos zarzucił opozycji, że nie może przeciwstawić programu większości swego programu. Muszę powiedzieć, że **lewica ma program i ma odwagę wykonania go**, prawica zaś niema ani odwagi, ani energji, ani możności przeprowadzenia takiego programu. Minister zapowiada waloryzację podatków, podczas gdy zwaloryzowany jest już podatek dochodowy i majątkowy. Samą waloryzacją do niczego nie dojdziemy. Mowca obawia się komisarzy oszczędnościowych, bo dowiaduje się, **że dewastuje się szkolnictwo**, co zabija rozwój gospodarczy i przemysłowy. Jeżeli chodzi o zmniejszenie ilości urzędników, to oszczędność ta nie jest problemem łatwym. Jedną z przyczyn, że podatki nie są wpłacane na czas, jest brak urzędników skarbowych. Kto chce sanować skarb, musi powiększyć ich ilość, a myliłby się ten, ktoby sądził, że oszczędnością jest usunięcie potrzebnych urzędników.

Przechodząc do oferty, jaką prezes Witos uczynił lewicy w sprawie **utworzenia ewentualnie nowej koalicji stronnictw**, oświadcza, że **oferty p. Witosa lewica przyjąć nie może**. Póki Polska ma lewicę, może być spokojna. Mieliśmy większość w interesie państwa wbrew waszej woli. Mamy nadzieję, że będziemy ją mieli stale.

Po przemówieniu pos. Zdziechowskiego jako mowcy prawicy uchwalono prowizorjum budżetowe 196 gł. przeciw 177.

Wkońcu przyjęto nowelę do ustawy

O PODATKU SPADKOWYM

od cudzoziemców i posiedzenie zamknięto; następne we wtorek, 30 bm.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa, 24 października.**

OCHRONA LOKATORÓW

Komisja **prawnicza** pod przewodnictwem posła tow. dra Marka rozpatrywała artykuły 11—29, t. j. do końca projektu ustawy o ochronie lokatorów, opuszczając art. 23 projektu. Artykuły przyjęte traktują o **urzędach rozjemczych** dla spraw najmu, o moratorjum dla bezrobotnych, o postanowieniach karnych i przejściowych przepisach. Wszystkie artykuły zostały **przyjęte** w redakcji projektu rządowego. Komisja poczyniła jedynie nieznaczne zmiany. Na następne posiedzenie komisji postanowiono zaprosić ministrów skarbu i robót publicznych dla udzielenia wyjaśnień w kwestji, w jakich rozmiarach **skarb zamierza przyjąć na siebie obciążenie urzędników** wynikające z podwyższenia stawek komornego. W związku z tem się jeszcze odbyć dyskusja o **obowiązku właścicieli domów przeprowadzenia remontu**. Na tem będzie ukończone drugie czytanie ustawy. Do trzeciego czytania przystąpi komisja **w przyszłym tygodniu**.

SPRAWA WYBUCHU W CYTADELI

Komisja **wojskowa** obradowała nad wnioskami nagłymi w sprawie wybuchu w cytadeli. Wniosków zgłoszono cztery: klubów większości, PPS, koła żydowskiego i posła Królikowskiego. Po referacie posła Wiślickiego i koreferacie posła tow. Liebermanna wywiązała się dłuższa dyskusja, w której udzielał wyjaśnień generał Płaski, specjalista-pirotechnik. Oświadczył on między innemi, że teoretycznie rzecz rozważając, musi się przyjść do przekonania, **iż wybuch został spowodowany zbrodniczą ręką**, bo jak przy pożarze tak przy nieostrożności robotnicy zajęci tam mieliby czas uratować się. Gwałtowność wybuchu i natychmiastowość wskazuje niewątpliwie, że wybuch wywołany został przez tak zwany detonat. Jakość prochu w prochowni była tego rodzaju, że papieros ewentualnie zapałka nie przedstawiała niebezpieczeństwa. Generał jako fachowiec oświadcza, że mógłby każdej chwili bez obawy spowodowania wybuchu wejść do takiej prochowni z papierosem zapalonym i ręczyłby za całość. Wreszcie oświadczył generał, że wydane zostały i są ściśle przestrzegane wszelkie środki ostrożności w tej dziedzinie. W sprawie wniosków wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, której nie ukończono.

SPRAWY KOLEJOWE

Komisja **komunikacyjna** rozpatrywała wniosek pos. Kapelińskiego w sprawie wygaśnięcia upoważnień nadanych ministrowi kolei w dekrecie Naczelnika państwa z 7 lutego 1919 do wydawania przepisów dotyczących wszelakiego rodzaju przewozów i taryf kolejowych. Komisja po obszernej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Moraczewski, Sikorski i Ostrowski oraz po oświadczeniu ministra kolei, że w najbliższym czasie będzie przedłożony Sejmowi **projekt ustawy o organizacji kolei**, uchwaliła rozpatrywanie tego wniosku odłożyć do 1 grudnia br. Następnie komisja rozpatrywała wnoisek posłów Wyzwolenia i klubu ludowego PSL w sprawie delegowania **komisji sejmowej do zbadania nadużyć na kolejach**. Komisja uchwaliła, by na najbliższem posiedzeniu wybrać podkomisję z pięciu członków dla zbadania tej sprawy. W dalszym ciągu komisja rozpatrywała wniosek w sprawie **ulg na kolejach dla uczniów szkół wyższych, średnich i powszechnych państwowych i prywatnych, oraz sił nauczycielskich tych szkół**. Referent pos. Brzostowski zaproponował **odrzucenie wniosku**. Wniosek referenta **przyjęto**.

Zmiany w NPR

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczorajsze doniesienie o złożeniu mandatu przez p. Wachowiaka należy sprostować w tym kierunku, że p. Wachowiak narazie zrzekł się prezesury klubu NPR. Jako kandydaci na jego następcę uchodzą pos. Chądzyński i Waszkiewicz. W razie złożenia przez p. Wachowiaka mandatu sejmowego wejdzie w jego miejsce p. Leśniewski z Poznania, zaliczający się do prawego skrzydła NPR.

Przemysłowcy przeciw waloryzacji podatków

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Minister skarbu p. Kucharski przyjął delegację fabrykantów łódzkich złożoną z pos. Wierzbickiego oraz pp. Gromana i Gajera. Delegacja oświadczyła, że **sfery przemysłowe i finansowe nie zgadzają się na projekt waloryzacji podatków**.

—ooo—

Rewolucja wojskowa w Grecji

Ateny (PAT). Pięć zrewoltowanych batalionów w Chalkis oddało miasto w ręce armji regularnej. W całej Grecji przywrócony został spokój z wyjątkiem Poleponezu, gdzie schronił się Metaxas.

Ateny (PAT). Flota grecka blokuje Peloponez. Sytuacja zrewoltowanych jest beznadziejna.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU PODGÓRSKIEGO, ZW. ROB. METALOWYCH odbędzie się we czwartek 25 października o godz. 5 po poł. w sali Domu rob. w Podgórzu. Zarząd: Jan Jaworski.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się we czwartek 25 bm., o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo polne. **Zarząd.**

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Cyd".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Rozkosze przypadku".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Demon".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: prof. uniw. dr Roman Dyboski: Anglja teraźniejsza, a jutrzejsza.

Wykłady w Muzeum przemysłowem

(Początek o godz. 7. — Wstęp 10.000 mk.)

Piątek: ks. dr Kruszyński: Kultura włoska w Dalmacji.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. Dzisiaj, we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali nr. 35 Collegium Novum Uniw. Jagiell. wykład prezesa Tow. dra Zdzisława Morawskiego p. t. „Apologeta starości w Padwie w wieku XVI".

Ogłoszenie.

4245

Wskutek szybko postępującej drożyzny, Zakłady przemysłowe miejskie, a mianowicie Gazownia i Elektrownia odbierają za dostarczoną energję wartości znacznie niższe od tych, które kalkulacją zostały ustalone.

Wobec tego Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu dnia 19 października b. r. zmuszoną była zastosować taryfę **zmieniającą** się co tydzień dla gazu i prądu oraz za wynajęte gazomierze, przybory i elektromierze.

Podstawowa cena na okres X wynosić będzie jak następuje:

Cena gazu za 1 m^3 = Mp. 35.000.—.

Cena prądu dla lokali = Mp. 80.000.— za 1 kwg

dla mieszkań prywatnych udziela się na prąd 25% opustu t. j. 1 kwg kosztować będzie Mp. 60.000.—

dla motorów z popędem elektrycznym 60% opustu od ceny dla lokali tj. Mp. 32.000.— za 1 kwg.

Czynsze miesięczne za gazomierze:

gazomierze 3 i 5 płomienne równowartość ceny 1 m^3 gazu
„ 10 i 20 „ „ „ 2 „ „
„ 30 i 50 „ „ „ 3 „ „
„ 60 i 80 „ „ „ 4 „ „
„ 100 „ „ „ 5 „ „
„ 150 „ „ „ 6 „ „ i. t. d

Czynsze miesięczne za elektromierze:

elektromierz do 5 kwg. równowartość ceny 1 kwg. dla lokali
„ 20 „ „ „ 2 „ „ „

Należytości te ściągane będą od 1 listopada i obowiązywać będą tylko do soboty dnia 10 listopada. Poczem zostanie ogłoszona nowa taryfa przez wywieszenie jej w Gazowni, Elektrowni i w Sklepie tych zakładów przy Placu Szczepańskim oraz w westybulu Magistratu. Ta nowa taryfa obowiązywać będzie znów tylko od poniedziałku dnia 12 listopada do soboty dnia 17 listopada, — to znaczy, że wszytkie rachunki inkasowane i płacone w tym czasie, będą już musiały być po tej nowej wyższej cenie zapłacone. I w ten sposób, postępować się będzie co tydzień.

Co do Gazowni podaje się dalej co następuje:

Chcąc uchronić P. T. Konsumentów przed stratami spowodowanemi przypuszczalnie podwyższającą się ceną gazu co tydzień, wydaje Krakowska Gazownia miejska począwszy **od 1 listopada b. r. bony gazowe.** Bony opiewają tylko w metrach sześciennych gazu i sprzedawane będą najwyżej w ilości odpowiadającej zużyciu m^3 gazu w poprzednim miesiącu. Przy zakupnie bonów należy okazać rachunek z poprzedniego miesiąca.

Należytość za bon na 1 m^3 obliczaną i ogłaszaną będzie w każdą sobotę na następny tydzień w Gazowni, w Elektrowni, w Sklepie przy Placu Szczepańskim i w Magistracie.

Po cenie ogłoszonej można nabywać bony każdego tygodnia od poniedziałku do piątku włącznie (z wyjątkiem świąt) w Gazowni i w Sklepie przy Placu Szczepańskim. W sobotę ze względu na obrachunek bonów się nie sprzedaje.

Rachunki wystawiane będą tylko w metrach sześciennych gazu.

Bon taki przyjmie Krakowska Gazownia miejska jako zapłatę za ilość na bonie oznaczoną. Bon służy jedynie na wyrównanie rachunku za zużyty gaz, a kwoty zapłaconej nie zwraca się w żadnym razie gotówką.

Bon traci ważność w dwa miesiące po ogłoszeniu wstrzymania wydawania bonów.

Cena za bon na 1 m^3 gazu wynosi narazie Mp. 35.000.— i obowiązuje do piątku dnia 9 listopada br. włącznie, — poczem ogłoszona będzie nowa cena na następny tydzień.

W interesie P. T. Odbiorców leży więc zaopatrzenie się w te bony, aby przy dalszem podwyższeniu ceny nie płacić w następnych tygodniach więcej Mp.

Kto z P. T. Konsumentów na powyższe warunki się nie zgadza, zechce zawiadomić o tem Dyrekcję Gazowni względnie Elektrowni listem poleconym i równocześnie zaprzestać używania gazu. Gazomierze i elektromierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu względnie prądu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem przyjęcia powyższych warunków.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie. **Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie,
zaprasza przedstawicieli swoich członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się dnia 28 października 1923 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa (parter) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1923 r.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Zmiana statutu względnie podwyższenie udziałów i wpisowego.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
6. Połączenie poszczególnych Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową.
7. Wnioski i interpelacje.

4226

Za Radę Nadzorczą: *Józef Wójcik* m. p. Za Zarząd: *Teodor Kluczka* m. p.

Powiatowa Kasa Chorych w Wieliczce.
rozpisuje niniejszem

KONKURS

celem obsadzenia posady lekarza tejże Kasy.

Płaca wedle VII rangi urzędników państwowych. Wyjazdy i wizyty poza ambulatoryjnie odrębnie. Podania udokumentowane należy wnosić do 30 paźnziernika 1923 do Powiat. Kasy chorych w Wieliczce.

Posada do objęcia z dniem 1 listopada 1923.

4226 Zarząd.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).